Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. Kraków, dnia 5 lipca 1929 Nr. 26.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny .	4 Zł
„ półroczny . .	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Coraz niżej!

Żydostwu polskiemu usuwa się z pod nóg grunt egzystencji materjalnej. Czytelnicy nasi znają już ze sprawozdań przebieg ogólnego zebrania Centrali Związku Kupców. To już nie zebranie, — lecz chór tragiczny. — Nie referaty, ani zwykłe przemówienia, lecz okrzyki rozpaczy.

Przewodniczący p. Gepner oświadcza, że walne zgromadzenie odbywa się w chwili może najtragiczniejszej dla kupiectwa żydowskiego w Polsce, wijącego się w bólach przeżywanego przez kraj cały kryzysu. P. prezes Truskier apeluje do właściwych sfer, aby zrozumiały całą naszą rozpacz i grozę położenia, a poseł Wiślicki stwierdza, iż „sytuacja kupiectwa żydowskiego w dobie obecnej jest może jeszcze bardziej tragiczna, niż ją tu przedstawiono". To mówią przywódcy, myślący przecież kategorjami gospodarczemi, z ich ust padają słowa pełne tragizmu, podczas gdy na sali rozlegają się głosy, podyktowane uczuciem rozpaczy i rezygnacji.

Kupiectwo — to olbrzymia większość, najważniejsza w naszym organiźmie społecznym arterja. Ruina naszego kupiectwa — to powolny zanik funkcyj życiowych na całej peryferji życia żydowskiego.

* * *

Co czynić w tej strasznej sytuacji? Jak znaleźć wyjście?

Przed rokiem jeszcze rzuciliśmy myśl skupienia się, skoncentrowania wszystkich sił na froncie obrony naszego bytu gospodarczego, utworzenia centralnej instytucji, którąby zmobilizowała całe żydostwo do podjęcia akcji samopomocy. — Pisaliśmy o konieczności utworzenia żydowskiej Rady Gospodarczej. Projekt ten przepadł w sporach międzyzwiązkowych.

I oto p. Truskier — znów — w tej chwili tragicznej podjął te myśli, wzywając kupiectwo do wytężenia wszystkich sił w kierunku stworzenia Rady Gospodarczej.

Czy teraz, gdy kupiectwo schodzi coraz niżej ku padołowi nędzy, — nie zdołamy się skupić i zorganizować?

„Nasz Przegląd". Pierrot.

Krzyk rozpaczy podatników.

W bilansie p. ministra skarbu główną pozycję aktywną zajmuje dochód z podatków, który wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie bacząc na systematyczne utyskiwania sfer bozpośrednio zainteresowanych.

Jak wygląda sytuacja w rzeczywistości o tem mogliśmy się przekonać na zebraniu Centrali Związku Kupców w Warszawie.

Na zebraniu tym nie przemawiali ani zawodowi „partyjnicy", ani politycy, uprawiający opozycję wobec rządu. Kierownicy Centrali nie przystąpili, jak wiadomo, podczas wyborów do Bloku Mniejszości, obawiając się, iż dzięki temu utrudnią sobie tak zwaną akcję interwencyjną w sprawach gospodarczo-podatkowych.

Cóż jednak usłyszeliśmy z ust tych właśnie przywódców?

Prezes Truskier uskarżał się, że za czasów p. p. Bartla i Czechowicza można było chociażby uzyskać audjencję i usłyszeć słowa pociechy i otuchy.

Wprawdzie poza słowa nie wykraczała „uległość" rządu, podatki były nadal ściągane z całym rygorem, lecz podtrzymywano złudzenie, że kurs zostanie złagodzony w bliższej, czy dalszej przyszłości.

Po zmianie gabinetu nastąpiło pogorszenie nawet pod względem „kontaktu". Nowy minister skarbu unika przyjmowania delegacyj, w drodze wyjątkowej przyjął posła Wiślickiego jeśli zaś już wysłuchał przedstawicieli Izby Handlowo-Przemysłowej, to nie dał żadnej odpowiedzi w sprawie polityki podatkowej.

Poseł Wiślicki, który należy do Bloku Współpracy z Rządem niewiele mógł obiecać zebranym, którzy zupełnie się już zresztą rozczarowali i gotowi są dać posłuch najbardziej krańcowym nawoływaniom.

Przyznał on że urzędy skarbow nie liczą się wogóle z ciężkim kryzysem, spotęgowanym masowemi bankructwami i podkreślił konieczność udoskonalenia organizacji kupiectwa celem uniknięcia żywiołowej katastrofy i całkowitej ruiny.

Krzyk rozpaczy znalazł wyraz w odpowiednich rezolucjach, które zostaną przedłożone czynnikom miarodajnym, lecz czyż można się spodziewać skutków wobec deklaracji p. ministra Matuszewskiego?

Stawki państwowego podatku od uposażeń.

Ważne dla pracodawców.

Poniżej podajemy tabelkę procentową podatku od zarobków, zwanego inaczej podatkiem uposażeniowym.

Podatek ten ma obowiązek pracodawca ściągnąć pracownikowi i wpłacić do kasy skarbowej. Odpowiedzialnym za podatek uposażeniowy jest pracodawca. Zwolnieni od podatku są wszyscy, którzy zarabiają rocznie mniej, niż 2500 zł., czyli mniej, niż 48'08 tygodniowo. — Ale już zarobek 48'08 zł. jest stale i bezwzględnie opodatkowany i od tej kwoty rozpoczyna się opodatkowanie zarobku. Okoliczność, że pracujący poprzednio był chory lub nie miał pracy że żył ze wsparć lub zapomóg, że miał długi i t. p., nie ma żadnego znaczenia.

Zarobek tygodniowy:	Stopa procentowa
od 48'08 do 50'—	1'5 proc.
od 50'— do 51'92	1'6 „
od 51'92 do 53'84	1'7 „
od 53'84 do 55'76	1'8 „
od 55'76 do 59'61	2'0 „
od 59'61 do 61'53	2'1 „
od 61'53 do 65'38	2'2 „
od 65'38 do 69'23	2'3 „
od 69'23 do 73'93	2'4 „
od 73'93 do 76'92	2'5 „
od 76'92 do 80'76	2'6 „
od 80'76 do 84'61	2'7 „
od 84'61 do 92'30	2'8 „
od 92'30 do 100'—	2'9 „
od 100'— do 107'69	3'0 „
od 107'69 do 115'38	3'1 „
od 115'38 do 123'07	3'2 „
od 123'07 do 130'76	3'3 „
od 130'76 do 138'46	3'4 „
od 138'46 do 146'15	3'5 „
od 146'15 do 153'84	3'6 „
od 153'84 do 169'23	3'9 „
od 184'61 do 200'—	4'3 „

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 5 lipca 1929 Nr. 26.

TREŚĆ NUMERU:

Z Administracji

Upraszamy P. T. Abonentów, zalegających z prenumeratą za „Przegląd Kupiecki", o rychłe uregulowanie tejże, jakoteż o odnowienie prenumeraty załączonym czekiem P. K. O.

Od Redakcji:

W art. p. t. „By tylko nie przyzwyczajano", zawartym w Nrze 24. naszego pisma, zakradło się jedno zdanie, któreby mogło być fałszywie interpretowane t. j. w sensie dla odnośnych osób ujemnym. Wyjaśniamy więc, iż to **nie było** tendencją autora, a artykuł znalazł się na łamach naszego pisma w tej nieszczęśliwej stylizacji bez należytej uprzedniej korekty przez Redakcję, skutkiem nieobecności redaktora odpow., przeszkodzonego odbywanemi ćwiczeniami wojskowymi.

Apel p. ministra Matuszewskiego.

Przy przyjęciu, przed kilku dniami, prezydjum warszawskiej Izby handlowej i przemysłowej przez ministra skarbu p. Matuszewskiego, podczas którego p. Klarner oświadczył, że:

„uwaga sfer gospodarczych całego kraju zwrócona jest na ministra skarbu, który już po za drogą reform ustawodawczych, ma możność w zakresie, należących do niego kompetencji, zarządzeń, przyczynić się do uspokojenia opinji, iż postulaty sfer gospodarczych, uznane powszechnie za zgodne z interesem całego organizmu gospodarczego państwa, zostaną zrealizowane"

zasługuje na specjalną uwagę apel p. ministra skarbu pod adresem sfer gospodarczych, by poczyniły wszelkie możliwe wysiłki dla zaktywizowania bilansu handlowego. Dalsza jego deficytowość może sprowadzać konieczność „ograniczenia kredytów wewnętrznych i obiegu pieniężnego".

Zapewnienie p, min. Matuszewskiego, że najważniejszy postulat, reforma naszego systemu gospodarczego, będzie urzeczywistniony, jakkolwiek tylko stopniowo — celem zabezpieczenia budżetu od możliwych wstrząsów — zostało mocno osłabionem przez wyż wspomniany apel, który silne zrobił wrażenie.

Dalsze ograniczenie kredytów i obiegu pieniężnego, musiałoby przy obecnej niezwykłej ciasnocie pieniężnej, spowodować poważne pogorszenie się dotychczasowej sytuacji i przyspieszenie przesilenia gospodarczego, jak miecz Damoklesa nad nami wiszącego.

Apel p. min. Matuszewskiego nasuwa nam pytanie, czy nie jest on koniecznem i przewidzianem przez sfery gospodarcze następstwem, uprawianej przez dotychczasowe rządy polityki fiskalnej, której zmiana i obecnie jeszcze nie jest widoczną?

Pomijamy rozbieżność w zapatrywaniach ekonomistów co do bezwzględnej szkodliwości biernego bilansu handlowego dla gospodarki państwowej — niektórzy są zdania, że przywóz surowców i i półsurowców do dalszej rzeróbki, maszyn rolniczych i przemysłowych, nawozów sztucznych itd. nie są ujemnem zjawiskiem gospodarczem — ale fakt od blisko 1½ roku stale powiększającego się deficytowego bilansu handlowego poważne musi budzić obawy co do dalszego losu naszego pokrycia kruszcowego i dewizowego. Zmniejszenie się po-

krycia, spowodowane nadmiernym przywozem, pociąga z natury rzeczy zmniejszenie obiegu pieniężnego i ograniczenie kredytów państwowych, celem utrzymania stabilizacji naszej waluty.

Ale, jakkolwiek to paradoksalnie brzmi, ten, w dużej mierze troską o obecną sytuację gospodarczą, uzasadniony apel p. min. Matuszewskiego powinien być skierowany raczej do sfer rządzących, do prowodyrów „frontu gospodarczego“, niż do sfer gospodarczych.

Ciasnota pieniężna, a w jej następstwie szukanie za wszelką cenę kredytów krótko i długoterminowych jest skutkiem braku kapitałów obrotowych i wszelkich rezerw. Ten brak kapitałów może być osiągniętym tylko drogą zwiększonych zysków, a nagromadzeniu czyli kapitalizacji zysków stoi w wysokim stopniu na przeszkodzie przeciążenie podatkowe.

To przeciążenie podatkowe umożliwiło sferom rządzącym przeprowadzenie w dużych rozmiarach programu etatystycznego z niemałą szkodą dla inicjatywy prywatnej, dławionej z tego powodu w swoim rozwoju, w swojej ekspanzji i w dażności do wzmożonej działalności wywozowej.

Jest to zatem łańcuch przyczyn dokładnie z sobą się uzebniających, które w ostatecznej konkluzji doprowadziły do ciągle wzrastającego biernego bilansu handlowego, poważnie p. min. Matuszewskiego niepokojącego.

Apel p. ministra skarbu do sfer gospodarczych, aby poczyniły możliwe wysiłki do aktywizacji naszego bilansu handlowego jest pod niewłaściwy adres skierowany. Tu tylko sfery rządzące pomóc mogą, a pierwszą przesłanką do skutecznej pomocy jest przyznanie się do dotychczasowej błędnej częstokroć polityki fiskalnej. Jeszcze nie wszyscy przodownicy naszego frontu gospodarczego skłonni są uznać fatalne następstwa wybujałej etatyzacji naszego życia gospodarczego, jak to z „nocnych rodaków naszych rozmów“ u księcia Radziwiłła w grudniu u. r. i w styczniu br. odbytych przekonać się było można. Wprawdzie obecny premjer p. Świtalski w przemówieniu swojem na bankiecie z okazji Wystawy Poznańskiej użył pięknego zwrotu:

„...wydaje mi się rzeczą najważniejszą, aby temu wartkiemu nurtowi energji naszego narodu nie stawiać tam, nie rzucać kamieni pod nogi, a odwrotnie dla pracy ludzkiej dać wolność i swobodę nieskrępowanego rozwoju“,

który zdaje się być zapowiedzią zerwania z dotychczasową polityką gospodarczą, z dotychczasowymi eksperymentami prowadzącymi do zachwiania się tylu warsztatów gospodarczych i osłabienia siły dochodowości państwowej, ale jeszcze duży jest u nas etap od słów do czynów — a tych na razie nie widać, jakkolwiek czas nagli.

Zbliżamy się powoli, do zbiorów tegorocznych, bardzo dobrze, chwała Bogu“, się zapowiadających i wyłania się obecnie pytanie, czy sfery rządzące zmienią teraz niefortunną zeszłoroczną politykę zbożową? Chcąc obniżyć ceny, względnie doprowadzić do „stabilizacji“ cen, w szczególności na zboże chlebowe, rząd zakazał w ubiegłej jesieni wywozu zbóż, ustanawiając przytem cło wywozowe na żyto i pozwalając na przywóz premiowanych zbóż z Niemiec, przy wprowadzeniu normalizacji przemiału, celem zaoszczędzenia zapasów zbożowych w wysokości blisko 20 miljonów złotych, oraz fakt sprowadzenia z Niemiec za 5 miljonów zł. żyta i za 30 miljonów zł. pszenicy przypuszczać należy, że straty z powodu niemożliwości wywozu wynoszą do 50 miljonów złotych.

Czy te nierozważne pociągnięcia nie przyczyniły się do wzrostu naszego deficytowego bilansu handlowego, a czy mamy już pewność, że sfery rządzące przystąpią obecnie do naprawy tego zła?

Czy standaryzacja wywozu jaj, szczecin i pierza, czy utworzenie przez rząd syndykatu dla wywozu bydła i nierogacizny przyczyniły się do powiększenia naszego wywozu tych artykułów? Dotychczasowe doświadczenia każą temu zaprzeczyć. Zamierzona standaryzacja wywozu masła, a ostatnio żywe zainteresowanie się sfer rządowych wywozem drzewa napawają troską zainteresowane sfery gospodarcze, że wywóz tych artykułów conajmniej się nie wzmoże.

Przytoczyliśmy tylko kilka przykładów odnoszących się do zagadnienia naszego bilansu handlowego.

Czy zresztą uzasadniony apel p. min. Matuszewskiego pod właściwy był adres skierowany?

Wszystkie nasze sfery gospodarcze przyłączają się zgodnie do tego apelu, który niechaj jaknajrychlej znajdzie oddźwięk i zrozumienie u — czynników, naszem życiem gospodarczem, kierujących.

Tarnów. *Józef Heuman.*

O trochę rzeczywistości w handlu.

Zapasy towarów nagromadzonych w handlu detalicznym i hurtowym w Niemczech ocenia były sekretarz Stanu, profesor Dr. Juljusz Hirsch na 8 do 10 miljardów marek niem. Nie mamy żadnych danych co do wartości zapasów w handlu towarowym w Polsce. Przyjąwszy, że niemieckie kupiectwo jest daleko zasobniejsze, oceniamy na 15 do 20 proc. wartość zapasów handlu polskiego. Zatem wartość w złotych obiegowych wynosiłaby około 4 miljardów złotych. Przy obiegu gotówki w państwie wynoszącem około 1.400 miljonów zł., z których jedna trzecia jest stale tezaurowaną przez rząd i instytucje rządowe, stanowi ten zapas znaczne obciążenie handlu w stosunku do obrotu.

Raczej należy przyjąć, że zapasy te są większe, bo produkcja weksli miesięcznie wynosi u nas (w ostatnich miesiącach) 1 miljard złotych.

Profesor Hirsch zaleca konieczne **ograniczenia zapasów towarów w handlu, zmniejszenie ilości sort jednego i tego samego produktu, racjonalizację w rozdziale towarów, dostosowanie się do konjunktur i zatrudnienia sezonowego robotników. Racjonalne ustalenie terminów sezonowych wysprzedaży, rozmieszczenie terminów**

płatności za pobrane towary na ważniejsze dla handlu dnie targowe i tym podobne zalecania, które mogą do wszelkich wahań konjunkturowych się przystosowywać.

U nas się o takich drobnostkach nie myśli. Gniewa się jeden i drugi, detalista na hurtownika i naodwrót na niezrozumienie sytuacji, w której się znajduje tak dłużnik, jak i wierzyciel. Obrót gotówkowy jest za mały, aby za pobrane towary zapłacić można gotówką. Namiastkę gotówki, weksel, u nas tak dalece nadużywano że od roku przeszło mówimy o inflacji wekslowej.

Sort dla poszczególnego towaru mamy nieskończoną ilość. Kilka tysięcy gatunków skarpetek i pończoch, chusteczek do nosa, rodzaji białego płótna, jak łopat i innych artykułów znajdujemy w handlu. Może sobie Ameryka pozwolić na ustalenie standartowych typów dla poszczególnych artykułów, tu u nas się o tem nie myśli. Kupiec musi dlatego z jednego artykułu mieć w zapasie w wszelkich normalnych wielkościach kilkadziesiąt sort, chociaż 3 do 5 sort zupełnie wystarczyłoby dla zaspokojenia potrzeb ludności, wedle zamożności konsumenta, zwiedzającego normalnie ten sklep. **Tej rozrzutności koniecznie należy przeciwstawić wstrzemięźliwość,** specjalnie w artykułach modnych, które tak prędko ulegają zupełnej deprecjacji swej wartości.

Po sezonie nie urządza się u nas tzw. **inwentaryzacyjnych sprzedaży, albo posezonowe wyprzedaże,** które specjalnie w Niemczech są bardzo dobrze frekwentowane i powodują dalekie opróżnienie składów handlowych z balastu, na który się nasze kupiectwo stale skarży, atoli nie widać nawet próby na większą skalę urządzania takiej wysprzedaży posezonowej.

Nie ma też u nas obecnie handlu wybrakowanemi towarami, któremu kupcy poszczególni odsprzedawać mogliby swe posezonowe zapasy. U każdego kupca spotykamy z roku na rok w swej wartości deprecjonujące się zapasy, które zagranicą mają tak łatwe ujście.

Składy kupców starymi, niemal że bezwartościowemi zapasami nie zezwalają kupcowi na pomyślenie, na zmianę artykułów i utartym już zwyczajem dalej pozostaje kupiec w pierwotnej branży, nie dającej mu już dawno dochodu, chociaż w tym samym sklepie, inne artykuły z innej branży dałyby zbyt i dochód.

Kupiec, magazynujący towar przed sezonem **na cały sezon popełnia częściowo błąd,** bo u nas sezony tak często niedopisują. Oczywiście musi kupiec handlujący towarami sezonowymi zaopatrzyć swój skład, ale nie wolno przeceniać sezonu, bo za zakupy trzeba płacić w terminie. Ułatwił sobie przemysł zbyt w ostatnich latach zapomocą długoterminowych weksli, to obecnie przemysł raptownie termina (skadencje) płatności tych kredytów towarowych chce ograniczyć.

Będzie sezon dopisywał, to i podczas sezonu uda się kupcowi skompletować brakujące zapasy.

Samem wyczekiwaniem, aż ze strony rządu nastąpi zrozumienie niedoli położenia w handlu, nic a nic nie uzyskamy. Inne warstwy społeczne też o handlu nie myślą, przynajmniej nie mają powodu do troszczenia się o poprawę, a już zupełnie nie mają zamiaru na swe barki przenieść ciężary, które obecnie narzucono handlowi.

Musi kupiec konkretnie myśleć o tem, co potrafi jego sytuację poprawić. W miejsce setek artykułów, lepiej niejednokrotnie będzie **specjalizowanie się** w pewnych artykułach, a te tak gustownie i w cenie korzystnie zaoferować konsumentowi, by konkurencja — mniej wyspecjalizowana czynić tego nie potrafiła.

Należy swe zakupy czynić tam, gdzie towar odpowiada wymogom i też cena nie wykazuje takich różnic, jak to niektórzy przemysłowcy dziś n. p. w Łodzi stosują, że za weksle cena towaru jest o 20 i więcej procent wyższą, jak za gotówkę.

Kryzys obecny nie ma widoków, by jutro już należał do przeszłości. Zubożały jest małorolny, robotnik budowlany w miastach już nie mówi o sezonie, i w miastach o bogatych się nie tak często mówi, jak do niedawna. **Mamy biedę i ta u nas lubi na kilka lat się ustabilizować.** Konsumcja jest niewielką, a dochodowość w handlu ostatnio wskutek konkurencji minimalną. Zależy wiele od zrozumienia i dostosowywania się do wymogów chwili, egzystencji kupców.

Pozwolenia przywozu i wywozu!

Istnieje w handlu importowym dla wielu artykułów „reglamentacja“. W dziedzinie tej są jednak niedomagania, które z łatwością dałyby się usunąć, zupełnie bez szkody dla Skarbu Państwa, a z wielką korzyścią dla handlu.

1) Należałoby w pierwszym rzędzie usunąć imienne pozwolenia przywozu. Niektórzy kupcy bowiem sprowadzają artykuły drobiazgowe tak, iż niekiedy pozostają w stosunkach handlowych z kilkunastu fabrykantami zagranicznemi. Zdarza się więc często, że z różnych powodów kupiec wogóle nie może wykorzystać pozwolenia przywozu, gdyż fabrykant, na którego nazwisko pozwolenie opiewa, albo nie ma danego artykułu, albo warunki są nieodpowiednie, lub wreszcie towar jest dużo droższym aniżeli gdzieindziej, i musi na nowo rozpocząć starania o przydział imienny innego dostawcy.

Przy wydaniu jednak pozwoleń przywozu bez nazwisk wszystkie te niedogodności mogłyby odpaść.

2) Od dnia podania o zezwolenie aż do jego uzyskania upływa niekiedy 5 do 6-ciu tygodni. W międzyczasie jednak towar staje się albo niemodnym, lub nadchodzi po sezonie. Zdarza się również często, że skutkiem

braku pozwolenia przywozu, nie można towaru podjąć i zostaje sprzedany na Urzędzie Celnym drogą licytacyjną. Składowe obciąga przesyłki pocztowe wskutek wyczekiwania pozwoleń znacznym kosztem.

Należałoby przedewszystkiem upoważnić Izby Handlowe do rozdzielenia kontyngentu w swoim zakresie działania. Zmiana ta spowodowałaby bezwzględnie szybsze załatwianie podań, nie mówiąc już o oszczędności na rzecz Skarbu Państwa. Zbytecznym bowiem stałby się cały aparat Centralnej Komisji w Warszawie. — Również należałoby znieść prolongaty pozwoleń przywozu, pozwolenia opiewać winny z ważnością do zupełnego wyczerpania. Byłoby to wielką oszczędnością dla kupca naszego, gdyż nie potrzebowałby za każdym razem starać się o nowe mimo niewyczerpania dawnego zezwolenia.

Reforma podatkowa a Najw. Trybunał Admin.

Wiadomą jest rzeczą, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie jest przeciążony nadmierną ilością spraw, których mimo intensywnej pracy załatwić nie można. Dopiero niedawno dowiedzieliśmy się, iż Prezydjum Najwyższego Trybunału Administracyjnego podjęło cały szereg kroków, mających na celu przyspieszenie orzecznictwa. W tym celu zrzekli się nawet sędziowie trybunału dobrowolnie części 3-miesięcznych urlopów letnich, wskutek czego ferje letnie powyższego trybunału trwać będą tylko 2 miesiące. Wiemy też ze sprawozdania sejmowych referentów budżetowych, jak dalece Trybunał Administracyjny jest zawalony sprawami, szczególnie w dziedzinie podatkowej. W interesie praworządności państwa oraz pewności obrotu należałoby tę sprawę radykalnie załatwić, aby sprawy nie zalegały latami. Wiemy bowiem z doświadczenia, iż orzecznictwo sądowe, o ile ma mieć jakąś realną wartość, musi być szybkie. Nie pomoże tu jednak ani skrócenie urlopów sędziów Trybunału, ani nawet powiększenie senatów w powyższym Trybunale, dopóki będzie wpływać nadmierna ilość skarg do Trybunału Administracyjnego.

Główna przyczyna przeciążenia Trybunału Administracyjnego leży w tem, iż władze administracyjne, a w szczególności podatkowe nie respektują judykatury Trybunału Administracyjnego. Skutek jest ten, iż interesowane czynniki muszą ciągle wnosić skargi do Trybunału Administracyjnego, opierających się na zasadach przez Trybunał Administracyjny już dawno i kilkakrotnie ustalonych, lecz przez władze podatkowe niestety ciągle nie respektowanych.

Wiadomą jest rzeczą, iż orzeczenia Trybunału Administracyjnego nie mają mocy ustawy, lecz obowiązują władze tylko w tym konkretnym wypadku, w którym wyrok wydano. Gdy zatem władze skarbowe w podobnych sprawach orzeczenia Trybunału Administracyjnego ignorują, musi strona interesowana, by dojść do swego prawa, za każdym razem wnosić skargę do Trybunału Administracyjnego. — Władze skarbowe jednak nie uważają dotychczas za stosowne, praktyki swej dostosować do judykatury Trybunału Administracyjnego i w ten sposób zapobiec setkom odwołań i skarg do Trybunału Administracyjnego.

Podam tu tylko kilka przykładów. Wiadomą jest rzeczą iż tak Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 24. V. 1927, Nr. I. K. 722/27, jakoteż Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 15. III. 1927 L. rej. 3731/25, orzekł, iż przy rozstrzyganiu odwołań przeciwko orzeczeniu karnemu z powodu niewykupna właściwego świadectwa przemysłowego sąd rozstrzyga tak o grzywnie, jakoteż o obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego. Mimoto pouczyło Min. Skarbu władze podatkowe okólnikiem z dnia 11. VII. 1927, L. rej. 4904/III., iż Sądy powołane do rozstrzygania odwołania tylko odnośnie do grzywny, a nie odnośnie do obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego. Mimo, iż ani Sąd Najwyższy ani Trybunał Administracyjny dotychczas judykatury w tej mierze nie zmienił, Ministerstwo Skarbu nie uchyliło dotychczas powyższego okólnika z powyższą judykaturą.

Okólnikiem z dnia 29. III. 1927, L. DPO 3926/III, pouczyło Min. Skarbu władze podatkowe, iż sprzedaż wszelkich artykułów budowlanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe podlega opodatkowaniu wedle 2 proc. stawki, bez względu na nabywcę. Orzeczeniem z dnia 1 czerwca 1929 L. rej. 404/27 ustalił Trybunał Administracyjny, iż powyższe wyjaśnienie jest sprzeczne z obowiązującą ustawą. Okólnikiem z dnia 29. III. 1929 L. DPO. 3926/III, wyjaśniło Ministerstwo Skarbu podległym władzom podatkowym, iż ze stawek ulgowych podatku przemysłowego od obrotu przewidzianych w art. 7 b) i c) ustawy o państwowym podatku przemysłowym mogą korzystać tylko ci kupcy, którzy sprzedawają swe towary w tej samej formie, w jakiej one zostały nabyte. Orzeczeniem z dnia 23. IV. 1929 L. rej. 4364/27 ustalił Trybunał Administracyjny, iż również powyższy okólnik pozostaje w rażącej sprzeczności z obowiązującą ustawą.

Setki odwołań i skarg do Trybunału Administracyjnego opierają się właśnie na twierdzeniu, iż powyżej cytowane okólniki Min. Sk. które Trybunał Administracyjny uznał za sprzeczne z obowiązującą ustawą, krzywdzą podatników. Gdyby Min. Skarbu uzgodniło swoje okólniki z judykaturą Trybunału Administracyjnego, nastąpiłoby za jednym zamachem znaczne odciążenie odwoławczych władz podatkowych oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Władze podatkowe niższych instancyj znajdują się w tej mierze w bardzo ciężkiej sytuacji. Podatnicy bowiem powołują się na orzeczenie Trybunału Administracyjnego i domagają się zmiany orzeczeń władz skarbowych oraz ograniczenia egzekucyj, władze te jednak nie mogą tego uczynić, jak długo Ministerstwo Skarbu nie uchyli wydanych w tej mierze okólników, pozostających w sprzeczności z judykaturą Trybunału Administracyjnego. Ten stan wywołuje zupełnie zrozumiałe rozgoryczenie i nieufność podatników do władz podatkowych, a w szczególności ludności miejskiej, która jak to już nieraz stwierdził naczelnik Wydziału Min. Skarbu p. Michalski i b. minister skarbu p. Czechowicz, jest prawie, że od powstania Państwa Polskiego przeciążona nadmiernemi podatkami.

Zapowiedzianą reformę podatkową w myśl zasad

równomiernego rozłożenia ciężaru podatkowego między wsią a miastem powinno przeto wyprzedzić uzgodnienie okólników Min. Skarbu z judykaturą Trybunału Administracyjnego. To chyba można uczynić bez współudziału czynników ustawodawczych. Należy to jaknajrychlej uczynić w interesie praworządności, możliwego ograniczenia tarć między władzą podatkową a podatnikami do minimum oraz wreszcie celem odciążenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie.

Dr. Ludwik Mund.

Wyrok Najwyższego Trybunału

Kupcy nie prowadzący ksiąg mogą potrącać długi towarowe przy wymiarze podatku majątkowego.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie z dnia 29. grudnia 1928, L. Rej. 4122/26.

J. Tr., właścicielowi handlu skór w Krakowie oszacowano do wymiaru podatku majątkowego przedsiębiorstwo na 150,000 franków waloryzacyjnych, a to przez pomnożenie obrotu z I. półrocza roku 1923 przez współczynnik waloryzacyjny dla tego rodzaju przedsiębiorstw. Szacowanie wartości przedsiębiorstwa w drodze rachunkowej manipulacji doprowadziło do fikcyjnej cyfry wartości kapitału zakładowego, którego Tr. nigdy nie posiadał, a od którego należało uiścić podatek majątkowy.

W rekursie przeciw wymiarowi wykazał J. Tr. istotną różnicę między kapitałem zakładowym, względnie obrotowym a majątkiem i sprzeciwiał się przyjęciu wartości majątku z przedsiębiorstwa w wysokości kapitału obrotowego żądając odliczenia szczegółowo wymienionych długów towarowych. Izba Skarbowa w Krakowie rozstrzygając odwołanie nie badała w zupełności długów towarowych, wychodząc z założenia, iż one nie wpływają na wysokość majątku. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, iż niezbadanie wysokości długów towarowych i niepotrącenie tychże z wypośrodkowanego kapitału zakładowego naruszyło prawa skarżącego, a zatem uznał, iż przy szacowaniu wartości majątku przedsiębiorstw handlowych wysokość długów towarowych winna być odliczoną do wartości majątku wypośrodkowanego z obrotu.

Orzeczenie to jest dziś bardzo aktualne dla tych wszystkich płatników, którym doręcza się dodatkowe nakazy na podatek majątkowy; czy inne wymiary już prawomocne mogą uledz rewizji, zależy od stanowiska Ministerstwa Skarbu.

Nadmienić jednak należy, iż wymiar podatku majątkowego w pierwszej chwili okazał się wysoce nierealnym, albowiem niektórym kupcom wypadły zaliczki na pierwszą ratę większe niż ich cały majątek; projektowany pobór 6-ciu rat do końca roku 1926 okazał się zupełnie niemożliwym. Ministerstwo Skarbu więc ograniczyło wprawdzie ściągnięcie wymierzonego podatku do połowy i wysunęło znacznie pierwotne terminy płatności oznaczając od czasu do czasu pobór pewnej części pozostałej reszty. — W praktyce okazuje się jednak, że majątki obliczone przy tak mylnej interpretacji Urzędów Skarbowych wcale nie istniały i nie istnieją.

Dr. Leuchter

Sprawy podatkowe.

Okólnikiem z dnia 14 marca b. r. L. V. 3901/4 Ministerstwo Skarbu upoważniło władze skarbowe do obniżenia do 1 procent stawki podatku obrotowego za rok 1928 dla przedsiębiorstw, prowadzących hurtową sprzedaż i nie wykazujących tej sprzedaży prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi. Wobec tego wytworzyła się w wielu przedsiębiorstwach tego rodzaju sytuacja, że wpłaciły one w postaci zaliczek kwartalnych na podatek obrotowy za rok 1928 znacznie więcej, niż wyniósłby obecnie całkowity podatek za ten rok, po zastosowaniu 1-procentowej stawki podatkowej. Dzieje się to dlatego, że zaliczki kwartalne w roku 1928 były obliczone według 2-procentowej stawki podatkowej, — obecnie więc przy niezmienionym obrocie za rok 1928 w stosunku do roku 1927 wysokość każdej zaliczki wynosiłaby 40 procent (zamiast 20 proc.) podatku rocznego, zaś suma wszystkich zaliczek 160 proc. podatku rocznego.

Władze skarbowe w niektórych miejscowościach odmawiają zastosowania 1-procentowej stawki podatkowej nawet w tych wypadkach, gdy hurtowy charakter handlu, prowadzonego przez dane przedsiębiorstwo, został całkowicie stwierdzony. Władze skarbowe motywują przytem swoje stanowisko tem, że w razie zastosowania 1-procentowej stawki podatkowej należałoby nadpłacone kwoty podatkowe zwrócić płatnikowi, co byłoby, zdaniem tych władz, sprzeczne z tendencją powołanego wyżej okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 14 marca b. r., L. D. V. 3901/4.

Podobna motywacja jest błędna, gdyż skoro podatek jakiś został przez Ministerstwo obniżony do 1 proc., to nie powinna być gorsza sytuacja tych płatników, którzy stosując się do przepisów ustawy, wpłacili zaliczki kwartalne w pełnej wysokości, od sytuacji płatników, którzy z tego tytułu mają zaległości. Gdy zaś jakiś podatek został nadpłacony, słuszność wymaga, aby nadmiernie wpłacona kwota została bądź zwrócona w gotówce, bądź też zarachowana na inne podatki.

W związku z powyższem Centrala Związku Kupców zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o wyjaśnienie, że zastosowanie 1-procentowej stawki podatkowej w trybie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 14 marca b. r. L. D. V. 3901/4 nie pozostaje w żadnym związku z wy-

sokością wpłaconych przez dane przedsiębiorstwo zaliczek na poczet podatku obrotowego za rok 1928.

—o—

Niektóre władze skarbowe odmawiają stosowania okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 14 marca b. r. L. D. V. 3901/4 do tych przedsiębiorstw, które nie sprzedają swych towarów w takim samym stanie, w jakim je nabywają. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przedsiębiorstw, oddających na przemiał zboże i sprzedających uzyskaną z przemiału mąkę, przedsiębiorstw, oddających do wyrobienia skóry i sprzedających obuwie i t. d. Zaznaczyć należy, że Najwyższy Trybunał Administracyjny w orzeczeniu wypowiedział się za tem, że pojęcie t. zw. samoistnych przedsiębiorstw handlowych nie jest w zgodzie z ustawą o podatku przemysłowym, która nie przeprowadza żadnej różnicy pomiędzy przedsiębiorstwami handlowemi, sprzedającemi swe towary w postaci niezmienionej, a temi, które oddają je do przerobienia. W tych warunkach wskazane jest, aby Ministerstwo Skarbu przypomniało podwładnym organom skarbowym o konieczności przestrzegania zasady, wyrażonej w powyższem orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego i stosowania ulgowej 1-procentowej stawki podatkowej do wszystkich przedsiębiorstw hurtowych, nie prowadzących pra widłowych ksiąg handlowych, bez względu na to, czy przedsiębiorstwa te sprzedają swe towary w postaci niezmienionej, czy też po przerobieniu.

———

Żydowska Rada Gospodarcza.

Katastrofalna sytuacja kupiectwa żydowskiego nie jest bynajmniej zjawiskiem odosobnionem. Idzie ona w parze z procesem gwałtownej pauperyzacji całej ludności żydowskiej w Polsce.

Niestety stwierdzić musimy, że niepokojącym tym objawom aż nazbyt biernie przygląda się nasza reprezentacja parlamentarna, powołana z natury rzeczy do podjęcia inicjatywy w kierunku utworzenia Rady Gospodarczej.

Rokowania, prowadzone w tej sprawie rozbiły się z powodu nieszczęsnych stosunków personalno-partyjnych, wytworzonych po kampanji wyborczej. Wstyd wyznać, że nie można było ruszyć z martwego punktu jedynie z powodu miejsca, w którem toczyć się miały narady.

W obliczu grożącej nam wszystkim katastrofy należy rzucić wreszcie w kąt drobnostkowe animozje i przystąpić do utworzenia Rady Gospodarczej na takich warunkach, aby wszystkie centralne organizacje związkowe mogły współdziałać z przedstawicielstwem politycznem.

Kupiectwo żydowskie domagać się musi zgodnej i twórczej pracy; gdy dach się pali nad głową, — nie czas na porachunki, przekreślone już zresztą przez naszą smutną rzeczywistość! *N. S.*

O sąsiadach „Wesołego miasteczka“ na P. W. K. w roku 1929 w Poznaniu.

Mówią „wedle grobli, tama“, wedle zasług — zapłata i zaufanie, itd. — Musi w tem przysłowiu być nieco prawdy, inaczej by nie było przysłowiem ludowem.

Przyznać należy, że rozmach Wystawy jest wielkim, a szczególnie pomieszczenia jakie na tej wystawie poświęciło się dla handlu i przemysłu świadczą rzeczywiście o wielkiem zainteresowaniu sfer rządowych — szczególnie handlem.

Wyznaczono bowiem dla handlu miejsce bardzo odległe od centrum wystawy, obok bud jarmarcznych i „Wesołego miasteczka“. Na kilku więc metrach kwadratowych w tem otoczeniu wystawiły centralne organizacje kupiectwa polskiego i żydowskiego swoje stoiska. Jedynie Poznańska Izba Handlowa i Przemysłowa wystawiła swoje stoisko vis a vis handlowym placówkom.

Nie będziemy w tej chwili opisywać Wystawy i wrażeń o niej, zatrzymamy się tylko na wyż. podanym fakcie:

Handel jest przez oficjalne sfery negowanym. Skoro handel zadawalnia się tylko komplementami i przez 10 lat nie potrafił sobie wywalczyć zrozumienia dla swojej pracy to ignorancja ta jest zupełnie słuszną.

Można na tej Wystawie dowiedzieć się, jak wielkiemi sumami przyczynia się handel rocznie na rzecz skarbu państwa, tem silniej więc uderza zupełny brak zrozumienia i uznania pracy handlu w rozwoju pierwszego dziesięciolecia, ze strony rządu.

Przemysł w swoich pałacach na licznych stoiskach przedstawia zwiedzającym swe produkta, które już w niejednym wypadku zastąpić mogą produkcję zagraniczną, przytem jednak zupełnie nie wspomina o tem, że bez pracy handlu nie byłby przemysł doszedł do tych rezultatów.

Dla nas jednak ta ignorancja handlu powinna być drogowskazem. Jeżeli nadal, jak dotychczas, nie będzie silnie kupiectwo zorganizowanem i nie wywalczy sobie poważania i uznania to położenie jego w Państwie nadel nie będzie różowem.

Wystawę Poznańską zwiedzają bowiem liczni turyści, o różnych zainteresowaniach, a przyjąć możemy całkiem śmiało, iż wyjada nic o handlu polskim nie wiedząc. Skoro bowiem stoiska te umieszczone są w miejscu dokąd idzie się już znużonym po kilkugodzinnem zwiedzaniu wystawy, w celu jedynie zabawienia się, nie ma już nikt ochoty do skupienia uwagi i zastanawiania się nad handlem polskim i żydowskim. O ile i ta nauczka jeszcze nie byłaby wystarczającą i kupiectwo nadal nie będzie się silnie organizowało w swych zrzeszeniach to oczywiście w najbliższych 10 latach nie może spodziewać się polepszenia sytuacji.

Rząd na tej Wystawie miał sposobność pokazać jak znojną praca, pilnością można poczynić postępy i podnieść ogólny dobrobyt ludności, o roli jednak handlu zupełnie nie wspomina. Handel zaś sam milczy, czy ta skromność, zupełnie zresztą tym razem zbyteczna, wyjdzie mu na dobre, śmiemy wątpić.

Nie chodzi nam zupełnie o reklamę dla handlu. Wy-

stawa obecna bowiem nie w celach reklamy została pomyślana, chodziło jedynie o pokazanie światu postępów jakie Polska w latach powojennych poczyniła. — To pomieszczenie jednak handlu tuż obok „Wesołego miasteczka“, które z polskością nic nie ma wspólnego, jest to bowiem spektakl, jaki się na każdej tego rodzaju imprezie spotyka, jest tak dla samego handlu, jak i dla Państwa Polskiego nie bardzo pochlebnem.

Bądźmy szczerzy: handel na P. W. K. został spoliczkowanym.

Przywóz w maju spadł o 48·9 milj. zł. wskutek zastoju gospodarczego.

Ubiegły miesiąc przyniósł poprawę naszego bilansu handlowego. Wartość wywozu wzrosła o 12‘5 milj. zł., wartość przywozu zmalała o 48‘9 milj. zł.

Dzięki temu niedobór ogólny bilansu handlowego zmniejszył się w porównaniu z poprzednim miesiącem bardzo znacznie i wyniósł tylko 45‘3 milj. zł.

Zdaniem sfer kupieckich, poprawę tę zawdzięczamy... zastojowi gospodarczemu.

Wymownym objawem zastoju tego jest fakt niewykorzystywania przez kupców wydanych już zezwoleń na import towarów reglementowanych, napływa też coraz mniej podań o pozwolenie na import tych towarów; kwartał drugi wykazuje zniżkę ilości tych podań o 25 procent w porównaniu z kwartałem pierwszym.

Niewykorzystane pozostały pozwolenia na przywóz artykułów zbytkowych, jak się u nas zwie owoce południowe i jedwabie.

Liga samowystarczalności gospodarczej oblicza import artykułów zbędnych w roku zeszłym na 1‘3 miljarda złotych.

Cały deficyt bilansu handlowego wynosił w roku zeszłym 854 miljony złotych, gdyby więc ów import zbędny udało się zatamować, osiągnęlibyśmy saldo dodatnie w kwocie prawie pół miljarda złotych.

Oczywiście jest to niemożliwe. Liga samowystarczalności gospodarczej zalicza do importu zbędnego zboże, ryż, tłuszcze i podobne artykuły, których import jest konieczny.

Import artykułów zbytkowych lub luksusowych, do których chce się zaliczać futra, kosmetyki, owoce południowe, jedwabie, nie przekraczał rocznie 200 miljonów zł.

A więc poprawić bilans handlowy tak, by dał on saldododatnie, można tylko przez spotęgowanie eksportu i w tym kierunku iść winny wysiłki sfer gospodarczych.

Wysiłki te są tem potrzebniejsze, że deficyt naszego bilansu handlowego trwa od roku 1927 i dał już 1.585 miljonów zł. Cyfra na nasze stosunki bardzo poważna.

Zboże.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 43 z dnia 21 czerwca br. ogłoszono rozporządzenie, znoszące zakaz przemiału pszenicy na mąkę jaśniejszą, niż 65 proc., jak również używania tego gatunku mąki pszennej w zakładach przemysłowych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw ma być ogłoszone rozporządzenie w sprawie bezcłowego wywozu owsa. Rozporządzenie to zostało uchwalone na wniosek Komitetu Ekonomicznego na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów. Projektowane wprowadzenie kontygentu wywozowego na owies, zostało w ostatniej chwili zaniechane. Wątpić jednak należy, czy wywóz owsa podniesie jego ceny, owies bowiem na rynkach zagranicznych jest tańszy.

W ostatnim tygodniu kształtowały się ceny pszenicy zwyżkowo. Obecnie w Polsce mamy za krajową pszenicę najwyższą cenę. Pszenica notuje w dolarach 5‘40 dol. Warszawa, w Berlinie 5‘17., zagraniczna w Hamburgu 4‘43. Rok temu płacono 6‘38 dol. Warszawa. Ceny żyta po wahaniach znów notują Poznań 26‘50 zł. — Warszawa 30 zł. Warto przypomnieć, iż rok temu płacono za żyto złotych 50.

Przepowiadać dalsze zachowanie się cen zarówno na rynkach światowych, jak i polskich, jest obecnie bardzo trudno. Należy stwierdzić pewne fakty realne, jako to: nadmiar zboża z urodzajów ubiegłego i prawdopodobnie przyszłego grożą depresją na rynku zbożowym. Zbyt produktów młynarskich na naszych rynkach bardzo ścieśniony. Za dużo mamy młynów i za wielka też konkurencja powoduje straty dla młynarstwa.

Kartel młynów okręgu krakowskiego nie dochodzi do skutku.

Cukier.

Sytuacja w hurtowym handlu prywatnym cukru ostatnio pogorszyła się w związku z ogólnie odczuwanym brakiem gotówki i pogorszeniem się sytuacji gospodarczej kraju. Brak gotówki w branży cukrowej odczuwany jest szczególnie dotkliwie ze względu na to, że cukier jest artykułem wyłącznie gotówkowym i kredyty w tej branży zupełnie nie są udzielane.

Od 7-miu miesięcy starają się wytwórcy cukru u rządu o zatwierdzenie zwyżki cen. Pierwszy memorjał doręczono w październiku r. ub. p. premjerowi Bartlowi i komisja rządowa zbadała już kalkulację cen.

Kupcy! Przystępujcie w charakterze członków do Stow. „SAMOPOMOC“.

KRONIKA.

O umarzanie zaległości podatkowych.

Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpi do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o wydanie zarządzenia Izbom i Urzędom Skarbowym, umożliwiającego w niektórych wypadkach umarzanie zaległości z tytułu podatku obrotowego za rok 1925, 1926 i 1927. Obecnie są zbierane materjały, któreby pozwoliły zorjentować się co do wysokości zaległego podatku obrotowego za te trzy lata.

Przy składaniu podań o umorzenie zaległości podatkowych niezbędne będzie przedstawienie opinji organizacji, do której dany płatnik należy. Bez tej opinji podania nie będą rozpatrywane.

Pewna firma krajowa poszukuje poważnej, zasługującej na zaufanie i odpowiedzialnej materjalnie firmy, dobrze wprowadzonej w branży artykułów w branży artykułów techniczno-gospodarczych, która byłaby skłonną objąć zastępstwo sprzedaży komisowej maszynek do siekania mięsa na okręg krakowski. Zgłoszenia pisemne do Izby H. i Przem. do 9702/I.

Odroczenie zezwoleń na wywóz olszyny. Komisja międzyministerjalna dla eksportu olszyny stwierdziła, że przemysł wyrobu dykt i fornirów nie zdołał do obecnej chwili pokryć całkowicie zapotrzebowania na olszynę i zdecydowała wskutek tego odroczyć udzielenie nowych zezwoleń na wywóz olszyny za opłatą cła ulgowego do chwili, kiedy potrzeby przemysłu krajowego osięgną pełne nasycenie.

Ludność Polski.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 stycznia b. r. — ludność Polski wynosiła 30,408.247 głów, — z czego na województwa centralne przypada 12,760.178, — na województwa wschodnie 5,136.086, na województwa zachodnie 4,320.445, na województwa południowe 8,191.538 głów.

Zaludnienie w Polsce w r. 1928 wynosiło 29,996.646 głów, w r. 1927 — 29,638.097; w r. 1926 — 29,293.996; w dniu zaś 30 września 1921 r., według sporządzonego wówczas spisu urzędowego — 27,201.342.

W czasie więc od 30 września 1921 r. do 1 stycznia 1929 r., czyli w ciągu siedmiu lat i trzech miesięcy, ludność Polski wzrosła o 3,201.905 głów.

Projekt podatku od importu.

„Ilustr. Kurjer Codz.“ donosi: W Ministerstwie Skarbu istnieje tendencja w drodze represji podatkowej zmuszenia kupców i importerów do zmniejszenia ilości sprowadzonych towarów.

Obecnie w kołach zainteresowanych rozpowszechniane są pogłoski o projekcie Ministerstwa Skarbu wprowadzenia specjalnego podatku od importu.

Podatek ten pobierany byłby wraz z cłem i przyczyniłby się w znacznym stopniu do ograniczenia importu.

Projekt wprowadzenia podatku od importu ma przewidywać, że podatek ten pobierany będzie od wysokości przedstawionych faktur.

W kołach kupieckich sprawa ta wywołuje zrozumiały niepokój.

Ważne dla przemysłowców.

Pewien dom bankowy w Wiedniu skłonny byłby ulokować większe kapitały na 6 do 12 miesięcy w Polsce przy odpowiedniem zabezpieczeniu. W rachubę wchodzą tylko pierwszorzędne przedsiębiorstwa przemysłowe. Bliższych informacyj udziela bezpośrednio interesentom Austrjacko-Polska Izba Handlowa w Wiedniu.

Ważne dla właścicieli nieruchomości w Austrji.

Ze strony Międzynarodowego Związku Obcokrajowych Właścicieli Kamienic w Austrji otrzymujemy następujący komunikat:

„W związku z akcją, którą przeprowadziły wszystkie sekcje Międzynarodowego Związku Obcokrajowych Właścicieli Kamienic w Austrji w interesie swych członków, zażądały niektóre Ministerstwa Spraw Zagranicznych dokładnego spisu właścicieli realności austrjackich danej narodowości. Polacy, właściciele kamienic w Austrji zechcą wobec tego podać w własnym interesie swe adresy oraz adresy posiadanych kamienic możliwie rychło do biura: ‚Internationaler Schutzverband ausländischer Hausbesitzer in Oesterreich“, Wien III., Kundmanngasse 12, Tel. U 15-2-24 lub U 10-1-53. Szczególnie interesują nas nowonabywcy kamienic austrjackich, narodowości polskiej, którzy wyrokiem sądów rozjemczych zmuszeni zostali w myśl § 7 austr. ustawy o najmie przeprowadzić remont swych domów własnym kosztem“.

Nowy pomysł przemysłu japońskiego. Przemysł japoński obfituje w oryginalne pomysły i tak ostatnio na rynkach europejskich ukazały się kapelusze papierowe, wyrabiane w kraju wschodzącego słońca. Kapelusze te tkane są z nici papierowych i przypominają kapelusze panamskie. Nici te są bardzo cienkie, lecz zarazem mocne. Pół miljona tuzinów tych kapeluszy zakupiły ostatnio firmy europejskie. A więc w niedalekiej przyszłości chodzić będziemy w kapeluszach papierowych, a zatem tańszych dla kieszeni konsumenta.

Nowe banknoty amerykańskie.

Ukazały się już w obiegu nowe banknoty dolarowe amerykańskie. Różnią się one od dotychczasowych głównie mniejszym (o jedną trzecią) formatem. Banknoty te wydane zostały w odcinkach po: 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 dolarów. Strona wierzchnia, główna, jest u wszystkich w kolorze ciemnym, strona odwrotna — zielona. Różne natomiast są barwy pieczęci i numerów seryjnych, mianowicie niebieskie przy banknotach opiewających na srebro, czerwone — na zabezpieczonych złotem, żółte — na „certyfikatach złotych“, zielone — na banknotach „Federal-Reserve Bank“ i bronzowe — na pozostałych.

Pomimo takiej różnorodności emisyj, w praktyce wszystkie banknoty dolarowe mają jednakowy kurs. Dotychczas znajdujące się w obiegu banknoty dolarowe zachowują swoją wartość całkowitą bez ograniczenia terminu i będą wycofane z obiegu w miarę tego, jak się będą dostawały do kas instytucyj emisyjnych.

Kartoteka jako narzędzie pracy organizacyjnej.

IV.

Kiedy i gdzie stosować kartotękę.

Stosuje się kartotekę wtedy, gdy chcemy uzyskać przejrzystość jakiegoś toku pracy, lub jeżeli większa ilość osób ma mieć przegląd toku prac, albo też jeżeli praca biurowa dotychczas przez jedną osobę wykonywana ma się stać dostępną i innym.

Kartoteka uzależnia wzajemnie od siebie tok spraw, które są objęte jej zakresem działania, co wpływa na ekonomiczność pracy. Przejście od nieksięgowości lub od księgowości pojedynczej do kartoteki można śmiało porównać z przejściem od produkcji rzemieślniczej do fabrykacji.

Miejscem stosowalności kartoteki jest każde instytucja, każde przedsiębiorstwo od najmniejszego do największego.

Kartotekę stosują:

Przemysł i handel

a) dla kontroli wniesionych do fabrykacji dóbr i ich zamiany na produkty.
b) dla opracowywania odbiorców i interesentów,
c) „ registratury,
d) „ kontroli ofert,
e) „ list zastępców,
f) „ statystyki,
g) „ list personalu i robotników,
h) „ kontroli przychodu, rozchodu i stanu towarów oraz w rozmaitych wypadkach zależnych od indywidualności interesu.

Banki i kasy

a) dla list rozmaitego rodzaju,
b) „ kontroli podpisów,
c) „ kontroli kredytów,
d) „ rachunków bieżących,
e) „ kontroli inkasa weksli,
f) „ kontroli weksli wogóle,
g) „ rejestrów osobowych,
h) „ list osób składających oszczędności,
i) „ list, safesów etc.

Elektrownie, gazownie i zakłady wodociągowe.

a) dla list konsumentów,
b) „ list montażowych,
c) „ list personalu i robotników,
d) „ kontroli kupna,
e) „ obliczeń rachunków,
f) „ obliczeń płac,
g) „ kontroli magazynów itp.

Władze (ministerstwa urzędy statystyczne, urzędy pośrednictwa pracy, urzędy komunalne, izby handlowo-przemysłowe, stacje doświadczalne, starostwa górnicze itd.):

a) dla rejestrów osobowych,
b) „ rejestrów rzeczowych,
c) „ rejestrów aktów,
d) „ orzeczeń rozmaitego rodzaju,
e) „ list meldunkowych etc.,
f) „ tabel statystycznych,
g) „ registratury materjałów statystycznych.

Kasy chorych i szpitale

a) dla list członków,
b) „ list chorych,
c) „ list pracodawców,
d) „ prowadzenia kasy,
e) „ statystyki.

Towarzystwa ubezpieczeń

a) dla spisu polis,
b) „ terminów zapadłości,
c) „ registratury,
d) „ kontroli płatności,
e) „ kontroli katastrów,
f) „ statystyki śmiertelności i wypadków w danych okręgach i miejscowościach etc.

Związki i stowarzyszenia

a) dla list członków,
b) „ kontroli płatności,
c) „ spisu aktów.

Biura informacyjne (wywiadowcze)

a) dla list wywiadów,
b) „ list sprawozdawców,
c) „ kontroli zastępców,
d) „ podróżujących i zastępców,

Biura spedycyjne

a) dla list klijentów,
b) „ kontroli wozów transportowych celem wykluczenia próżnych jazd,
c) dla list stawek przewozowych między rozmaitemi miejscowościami,
d) dla list stawek celnych etc.

Biura policyjne

a) dla list specjalistów,
b) „ list znaków szczególnych,
c) „ list przezwisk,
d) „ list miejsc przynależności,
e) „ list pisma przestępców,
f) „ list mieszkań,
g) „ list przestępstw,
h) „ list zbrodni niewykrytych,
i) „ archiwum odcisków,
j) „ listów gończych etc.

Biura meldunkowe
Biura wyborcze
Urzędy skarbowe.

Niepodobna wyliczyć wszystkich zastosowań kartoteki, są one bowiem tak rozległe, jak rozległym jest całokształt życia społecznego.

Dobrze urządzona kartoteka daje nam za jednym rzutem oka odpowiedź na pytania:

1) Gdzie znajdują się nasze obszary zbytu?
2) Gdzie znajdują się nasi odbiorcy i interesenci?
3) Gdzie niema jeszcze odbiorców, a istnieją możliwości zbytu?
4) Gdzie należy skierować celową propagandę?
5) Którzy zastępcy i podróżujący pracują sprawnie, a którzy nie?
6) Dlaczego praca niektórych zastępców i podróżujących jest słaba i jakiej im udzielono pomocy?
7) Jakie rezultaty dają filje i zastępstwa?
8) Gdzie znajdują się obecnie podróżujący, inżynie-

rowie i monterzy firmy i jak udzielić im szybko i pewnie dyrektyw?

9) Kiedy i gdzie jest dostateczna ilość zapytań, aby wysłać podróżujących?

10) Jak prędko i korzystnie zestawić tury dla podróżujących?

11) Gdzie znajdują się wysyłki próbne?

12) Gdzie pracuje konkurencja, którą należy zwalczyć?

13) Jak natychmiastowo porównać własne koszta przewozu z kosztami konkurencji?

14) Jaki obrót zrobił zastępca lub podróżujący w danej miejscowości?

15) Gdzie obroty wzrosły a gdzie zmalały?

16) Kiedy i gdzie upływają terminy umów i dostaw wielkich odbiorców z konkurencją?

17) Jak łatwo dysponować przy załatwianiu poczty?

18) Gdzie należy uskutecznić montaże, gdzie znajdują się obecnie maszyny montażowe, narzędzia etc., oraz jak i kiedy skierować je gdzieindziej?

Umiejętnie prowadzona kartoteka daje tu i w wielu innych kwestjach wydatną pomoc.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.